Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 15. KRAKÓW, 9 KWIETNIA 1933 R. Rok IX

DZWON NIEDZIELNY



Wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy w niedzielę Palmową.

Z JAKIM PRZESTAJESZ...

To przysłowie, które wszyscy dobrze znamy odnosi się nie tylko do przestawania z ludźmi ale także do przestawania z gazetą i książką. Kto czyta rzeczy złe, przesiąknie złem z wszelką pewnością. Kto czyta prasę dobrą musi sprostować swe zapatrywania i stanie się człowiekiem dobrym. Potwierdza to codzienne doświadczenie. Dlatego nie można w żaden sposób zrozumieć jak katolik może kupować, czytać, popierać, i rozszerzać gazetę i książkę złą. I na odwrót nie można także pojąć dlaczego tylu katolików nie czyni nic dla poparcia i rozszerzania prasy dobrej. Słusznie się można obawiać, że są tylko malowanymi katolikami, tymi z metryki a nie z ducha i przekonania. Że nie są Chrystusowi, bo o sprawę Chrystusową nie dbają.

Poniżej podajemy wyjątki z listu pasterskiego J. E. Metropolity Wileńskiego X. Jałbrzykowskiego, który jako jeden punkt programu na rok jubileuszowy zaleca zwalczanie prasy złej, a popieranie wszelkiemi siłami dobrej.

„Prasa jest jedną z największych potęg obecnego świata, najsilniej i najskuteczniej oddziaływa na ustrój duchowy społeczeństwa. Tak się zapatrywali już oddawna ludzie wielkiego umysłu. Napoleon na-

zwał prasę jednem z największych mocarstw, Alban Stolc nazwał prasę polem bitwy, na którem się rozgrywają walki pomiędzy niebem i ziemią, a niedawno zmarły pisarz francuski Pierre L' Eremite nie zawahał się nazwać prasę „wszechpotęgą świata". „Gdyby mi wypadło oddać mój krzyż biskupi, ozdoby kościoła i moje meble, aby utrzymać istnienie czasopisma, uczyniłbym to chętnie" — mówił Pius X jeszcze jako kardynał i arcybiskup Wenecki. Charakterystyczna i słuszna ze wszechmiar ocena wartości czasopisma katolickiego.

Niestety społeczeństwo nasze katolickie jeszcze nie docenia prasy, odnosi się do niej jużto obojętnie jużto nawet może bezwiednie podtrzymuje złą szkodliwą prasę i złe piśmiennictwo przez prenumeratę i wydawanie na nie pieniędzy.

Powinniśmy natychmiast zerwać z wszelkiem złem, przewrotnem i bezbożnem piśmiennictwem i jego zarazą. Postanówmy to uczynić teraz niezwłocznie w tem nadzwyczajnem Lecie Miłościwem w 1900 rocznicę dzieła odkupienia na dowód wdzięczności naszej i wierności ku Chrystusowi Panu. Szczerze postanówmy popierać jaknajusilniej tylko piśmiennictwo dobre i jak najenergiczniej używać prasy w obronie ideałów naszych religijnych, w obronie zasad nauki Chrystusowej, w obronie dobra i prawdy. **Prasę złą bezbożną można zwalczać skutecznie jedynie przez prasę dobrą.** Złej prasie przeciwstawmy za wszelką cenę prasę dobrą, przejętą duchem i zasadami nauki Chrystusowej. Niech dobra prasa dla dobrej sprawy będzie artylerją naszą duchową, arsenałem obronnym i ogniskiem energicznej propagandy. Tak zalecają wielcy myśliciele Lacordaire, L. Veuillot, Ojciec św. Pius XI. Słusznie i bez przesady powiedziano, że nie mniejszą ma wartość pod względem duchowym zorganizowanie i utrwalenie dobrego dziennika katolickiego niż zbudowanie wspaniałej świątyni lub klasztoru. Wiele się dokonywa obecnie na polu religijnem i w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej — buduje się świątynie, zakłada się ochronki i przytułki, różne stowarzyszenia i organizacje religijne. Wszystko to dobre niewątpliwie, ale gdy zaniedbamy popieranie i rozszerzanie prasy katolickiej, wszystkiemu zagraża poważne niebezpieczeństwo: Kościoły opustoszeją, stowarzyszenia i organizacje będą rozwiązane, a instytucje dobroczynne przejdą pod inne obce i wrogie nam wpływy, bo nie będą miały obrony. Dlatego to Jego Świątobliwość Pius XI. Papież tak usilnie zaleca, aby każdy świadom swego posłannictwa katolickiego był apostołem nietylko w sprawach wydawnictwa dziennika, ale także w szerzeniu jego czytania, w szerzeniu prasy i piśmiennictwa dobrego. (por. przemówienie do kierown. włoskiej A. K. dn. 23. XII 1932 r)".

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa

według św. Marka (Rozdz. 14 i 15).

Onego czasu: Była za dwa dni Pascha, i przaśniki, i szukali najwyżsi kapłani i doktorowie, jakby Jezusa zdradą pojmali i zabili. Mówili zaś: Nie w święto, aby snadź nie było rozruchu między ludem. A gdy był w Betanji w domu Symona trędowatego, i siedział u stołu: przyszła niewiasta mająca alabastrowe naczynie olejku szpikanardowego drogiego, a stłukłszy naczynie alabastrowe, wylała na głowę jego. I byli niektórzy co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała ta utrata olejku? Albowiem można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim. I gniewali się na nią. A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój: czemu jej przykrość czynicie? Dobry uczynek względem mnie uczyniła. Bo zawsze ubogich macie z sobą: i kiedy będziecie chcieli, możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zawsze macie. Ta co miała, uczyniła: uprzedziła pomazać ciało moje na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek opowiadana będzie Ewangelja ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę jej. A Judasz Iskarjota, jeden ze dwunastu, odszedł do najwyższych kapłanów, aby go im wydał. Którzy usłyszawszy, uradowali się: i obiecali mu dać pieniądze. I szukał, jakby go czasu dogodnego wydał. I pierwszego dnia przaśników gdy paschę ofiarowali, mówią mu uczniowie: Gdzie chcesz abyśmy szli, i nagotowali, żebyś jadł paschę? I posyła dwu ze swych uczniów, i rzecze im: Idźcie do miasta: i spotka się z wami człowiek niosący dzban wody, idźcież za nim: a gdziekolwiek wnijdzie, powiedzcie panu domu, iż nauczyciel mówi: Gdzie jest odpocznienie moje, gdziebym jadł paschę z uczniami moimi? A on wam ukaże wieczernik wielki, usłany: i tam nagotujcie nam. I poszli uczniowie jego, i przyszli do miasta: i znaleźli jako im powiedział, i nagotowali paschę. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma. A gdy oni siedzieli, i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. A oni poczęli się smucić, i mówić mu zosobna: Izali ja? Który im rzekł: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza rękę w misie. Syn wprawdzie człowieczy idzie, jako o nim jest napisane: lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany. Lepiejby mu było, by się był człowiek on nie narodził. A gdy oni jedli, uziął Jezus chleb: i błogosławiąc łamał, i dał im, i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy dał im: i pili z niego wszyscy. I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego owocu winnego szczepu, aż do onego dnia, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem. A hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną. I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy: iż napisane jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Ale gdy zmartwychwstanę, wyprzedzę was do Galilei. A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale ja nie. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś tej nocy, pierwej nim dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A on więcej mówił: Gdyby potrzeba było i umrzeć mi z tobą, nie zaprę się ciebie. Także też i wszyscy mówili. I przyszli do folwarku, któremu imię Getsemani. I rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu aż się pomodlę. I wziął z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana: i począł się strachać, i tęsknić. I rzekł im: Smętna jest dusza moja aż do śmierci: zostańcie tu, a czuwajcie. A odszedłszy nieco, padł na ziemię: i modlił się, żeby godzina, jeśli może być, odeszła od niego: i mówił: Abba, Ojcze, wszystko dla ciebie jest możliwe, przenieś odemnie ten kielich: ale nie co ja chcę, ale co ty. I przyszedł, i znalazł ich śpiących. I rzekł Piotrowi: Swmonie, śpisz? nie mógłżeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokusę. Duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. I znowu odszedłszy modlił się, w też słowa mówiąc. A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących (bo oczy ich były obciążone) a nie wiedzieli coby

mu odpowiedzieć. I przyszedł po raz trzeci, a rzekł im: Śpijcież już, i odpoczywajcie. Dosyć: przyszła godzina: oto Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy: oto który mię wyda, blisko jest. A, gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryota, jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczami, i z kijmi, od najwyższych kapłanów, i doktorów, i starszych. A dał im był znak, który go wydał, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten jest, chwytajcie go, a wiedźcie ostrożnie. A przyszedłszy, natychmiast przystąpiwszy ku niemu, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu. I pocałował go. A oni targnęli się na niego rękoma, i pojmali go. A jeden z tych co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana: i uciął mu ucho. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczmi, i z kijmi pojmać mnie? codziennie byłem u was w kościele ucząc, a nie pojmaliście mnie. Ale żeby wypełniły się Pisma. Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli. A pewien młodzieniec szedł za nim odziany prześcieradłem na gołe ciało: i pojmali go. A on, porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich. I przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się wszyscy kapłani, i doktorowie, i starsi. A Piotr za nim szedł zdaleka aż wewnątrz do dworu najwyższego kapłana: i siedział z służebnikami u ognia, i grzał się. Lecz najwyżsi kapłani, i wszystka rada, szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali, a nie znaleźli. Albowiem wielu ich przeciw niemu fałszywie świadczyło: lecz świadectwa zgodne nie były. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc: Żeśmy słyszeli go mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduję. I nie było zgodne ich świadectwo. A powstawszy w pośrodek najwyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co tobie ci zarzucają? Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu pytał go najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyś jest Chrystus Syn Boga błogosławionego? A Jezus mu rzekł: Jam jest: i ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskiemi. A najwyższy kapłan rozdartszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam odaje? Którzy wszyscy osądzili go winnym śmierci. I poczęli na niego niektórzy plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić go kułakami, i mówić mu: Prorokuj. A służebnicy policzkowali go. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna ze służebnic najwyższego kapłana: a widząc że Piotr się grzeje, spojrzawszy na niego, rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. A on się zaparł, mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem co mówisz. I wyszedł na podwórze, a kur zapiał. A znowu gdy go ujrzała służebnica, poczęła mówić tym, którzy wokoło stali: Iż ten z onych jest. A on powtórnie zaparł się. A znowu po małej chwili ci co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. A on począł kląć, i przysięgać: Iż nie znam człowieka tego, o którym mówicie. A wnet powtórnie kur zapiał. A wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwej nim kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać. I wnet rano uczyniwszy radę najwyżsi kapłani, ze starszymi, i z doktorami, i z wszystką radą, związawszy Jezusa, wiedli, i wydali Piłatowi. I pytał go Piłat: Tyś jest Królem Żydowskim? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Ty powiadasz. I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. A Piłat go znów spytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? patrz w jak wielkich rzeczach cię obwiniają. A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował. A na święto zwykł im był wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali. I był co go nazywano Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo. A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić, jako im zawsze czynił. A Piłat im odpowiedział, i rzekł: Chcecie wypuszczę wam Króla Żydowskiego? Albowiem wiedział iż go z zazdrości byli najwyżsi kapłani wydali. Lecz przedniejsi kapłani poduszczyli rzeszę, aby im raczej Barabasza wypuścił. A odpowiedziawszy znowu Piłat, rzekł im: Cóż to chcecie bym uczynił Królowi Żydowskiemu? A oni znowu wołali: Ukrzyżuj go. A Piłat im mówił: Cóż bowiem złego uczynił? A oni tem więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go. A Piłat chcąc ludowi zadość uczynić, puścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowanego wydał, aby był ukrzyżowany. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratuszowej, i zwołali wszystką rotę, i oblekli go w purpurę, i uplótłszy cierniową koronę włożyli na niego. I poczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu Żydowski. I bili głowę jego trzciną: i plwali na niego, a upadając na kolana, kłaniali się jemu. A gdy się z niego nadrwili, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szaty jego: i wywiedli go, aby go ukrzyżowali. I przymusili niektórego mimo idącego, Symona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, ojca Aleksandra, i Rufa, aby niósł krzyż jego. I przywiedli go na miejsce Golgota, co znaczy miejsce Trupiej Głowy. I dawali mu pić wino z mirrą: i nie przyjął. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co kto miał wziąć. A była trzecia godzina: I ukrzyżowali go. I był napis winy jego napisany: Król Żydowski. A z nim ukrzyżowali dwóch łotrów: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. I wypełniło się Pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzony. A mimo przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swemi, i mówiąc: Ha, który rozwalasz kościół Boży, i w trzech dniach znowu budujesz: wybaw siebie samego z krzyża. Także też i najwyżsi kapłani szydząc, jeden do drugiego z doktorami mówili: Innych wybawił, a samego siebie wybawić nie może. Niechże teraz Chrystus Król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli, i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go. A gdy była godzina szósta, stały się ciemności po wszystkiej ziemi, aż do dziewiątej godziny. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lamma sabacthani? Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto, Eliasza woła. A przybieżawszy jeden, i napełniwszy gąbkę octem, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy czy przyjdzie Eliasz aby go zdjął. A Jezus zawoławszy głosem wielkim skonał.

I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna, od wierzchu aż do dołu. A widząc rotmistrz, który stał naprzeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. Były też i niewiasty patrzące zdaleka: między któremi była Marja Magdalena, i Marja Jakóba mniejszego, i Józefa matka, i Salome: i gdy był w Galilei, chodziły za nim, i służyły mu, i wiele innych, które były społem z nim wstąpiły do Jeruzalem.

A gdy już był wieczór (albowiem był dzień Przygotowania, który jest przed sabatem) przyszedł Józef z Arymatei zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. A Piłat się zdziwił czyby już umarł. A wezwawszy rotmistrza, pytał go jeśli już umarł. I dowiedziawszy się od rotmistrza, darował ciało Józefowi. A Józef kupiwszy prześcieradło, i zdjąwszy go uwinął w prześcieradło, i złożył go w grobie, który był wyciosany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

Kalendarz tygodniowy.

9 kwietnia niedziela Palmowa
10 kwietnia poniedz. Ezechjela pr.
11 kwietnia wtorek Leona W. Pap. Dokt. Kośc.
12 kwietnia środa Juljusza I. pap.
13 kwietnia **Wielki Czwartek**
14 kwietnia **Wielki Piątek**
15 kwietnia **Wielka Sobota.**

Na stole katolickiej rodziny, nie powinno w Święta brakować „Dzwonu Niedzielnego“.

Pan minister oświaty co innego, a dyrektor gimnazjum co innego!

Od dłuższego czasu opinja katolicka w Wolsztynie (Wielkopolska) poruszona jest do głębi postępowaniem dyrektora miejscowego gimnazjum, p. Paczosy. W roku ubiegłym p. dyrektor zawiesił w działalności Sodalicje gimnazjalne, z klas kazał usuwać obrazy świętych, a w czytelni młodzieży szkolnej za jego zezwoleniem wyłożone były „Wiadomości literackie“ wraz z dodatkiem „Życie świadome“. „Pedagogiczne“ zasady p. Paczosy pozwalały na to, że młodzież czytywała pornograficzno-seksualistyczne artykuły p. Boya-Żeleńskiego, Ireny Krzywickiej itp. Społeczeństwo wolsztyńskie żywiołowo protestowało na wiecu przeciw postępowaniu p. dyr. Paczosy. Nic to nie pomogło. W gimnazjum akcję antyreligijną prowadzi się w dalszym ciągu. W tym roku odegrano w tamtejszem gimnazjum pastorałki (jasełka) układu Leona Szyllera, które w wysokim stopniu obrażały uczucia religijne katolików i wywołały liczne protesty katolickiego społeczeństwa.

Niedawno w Senacie p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oświadczył, że „wychowanie religijne stanowi w mojem pojęciu integralną część wychowania“, że „bez elementów religijnych wychowanie niedałoby się pomyśleć“.

Jeżeli więc władze centralne tak jasno i wyraźnie stawiają sprawę, trzeba się domagać, by zastosowały się do tych wytycznych instrukcyj również czynniki podległe. Szkoła ma zbyt wielki wpływ na duszę młodzieży, by rolę jej można było lekceważyć. A w wychowaniu religijnem jedno z najważniejszych zadań przypada — szkole. Rodzice, powierzają dzieci nauczycielowi, muszą mieć to przekonanie, że dusza ich dziecka nie zostanie wypaczona i oderwana od Boga. Na nauczycielu ciąży pod tym względem wielka odpowiedzialność.

Święcenia kapłańskie
w katedrze na Wawelu

W niedzielę Palmową **9. kwietnia** b. r. o godz. **7.30** rano, Najprzew. X. Metropolita Sapieha udzieli **w katedrze na Wawelu** święceń kapłańskich 15 diakonom, alumnom krakowskiego seminarjum duchownego. Oto nazwiska nowych kapłanów: **Bajer Andrzej** urodz. w Wiśniowej, **Dercz Władysław** ur. w Skale (diec. kielecka), **Gaździcki Józef** ur. w Suchej, **Groblicki Juljan** ur. w Bieżanowie, **Grohs Władysław** ur. w Krakowie-Podgórzu, **Jajko Tadeusz** ur. w Jarosławiu (diec. Przemyśl), **Kurowski Teofil** ur. w Frysztaku (diec. Przemyśl), **Magierski Władysław** ur. w Nowym Targu, **Mięso Władysław** ur. w Wierzawicach (diec. Przemyśl), **Przybyszewski Bolesław** ur. w Skrzeszowicach, **Puzyna Zbigniew** ur. w Winnicy (Ukraina), **Studentowicz Franciszek** ur. w N. Targu, **Szamota Stanisław** ur. w Bohorodczanach (archidiec. Lwów), **Zajda Franciszek** ur. w Zebrzydowicach, **Żądło Mikołaj** ur. w Pcimiu.

Katolicka Publiczność weźmie zapewne liczny udział w tej wspaniałej uroczystości.

POLSKA.

Jak powstaje ustawa?

Konstytucja polska przewiduje następujący podział władzy: sprawy uchwalania ustaw powierza ona sejmowi i senatowi; wykonawcą ustaw czyni rząd i prezydenta, a władzę sądową przekazuje niezawisłym sądom. Prezydent Rzeczypospolitej bierze również udział w wydawaniu ustaw, które po uchwaleniu przez sejm podpisuje i ogłasza w dzienniku ustaw.

Każda uchwalona przez ciało ustawodawcze, to znaczy sejm i senat ustawa, przechodzi żmudną drogę nim z projektu przekształci się na obowiązującą ustawę.

Projekt ustawy przygotowuje rząd lub jeden z posłów i przedstawia go na piśmie marszałkowi sejmu. Marszałek sejmu zarządza na posiedzeniu sejmu tak zwane pierwsze czytanie projektu. Rozpoczyna się dyskusja, po której sejm odrzuca projekt, lub odsyła go do odpowiedniej komisji sejmowej. Komisja jest to grupa złożona z kilkudziesięciu względnie kilkunastu posłów wybranych przez sejm z pośród swego grona. Jedna z nich nosi nazwę komisji administracyjnej, inna budżetowej, oświatowej, prawniczej i t. d. Do takiej komisji zależnie od charakteru sprawy, wędruje z sejmu projekt ustawy. Jeśli np. dotyczy on szkolnictwa wówczas sejm przekazuje taki projekt komisji. Komisja po przeprowadzeniu nad projektem szczegółowej dyskusji, może poczynić w nim szereg zmian, zwanych poprawkami. Projekt ustawy wraz z poczynionemi przez komisję poprawkami wraca do sejmu, gdzie odbywa się drugie jego czytanie. Sejm może odesłać projekt ustawy z powrotem do komisji lub nie, a wówczas marszałek zarządza trzecie z rzędu czytanie projektu ustawy. Jeżeli wówczas za projektem opowie się na zebraniu sejmu większość, zostaje on odesłany marszałkowi senatu. W senacie przechodzi on podobną, lecz nieco krótszą kolej jak w sejmie. Senat może przyjąć projekt w brzmieniu uchwalonem przez sejm, może poczynić w nim poprawki, lub odrzucić go. Jeśli zajdzie pierwsza ewentualność, to znaczy senat uchwali projekt wówczas staje się on po podpisaniu przez prezydenta ustawą. Jeśli senat poczyni poprawki, lub odrzuci projekt, wówczas wraca on do sejmu i jest tam znowu omawiany. Skoro sejm uchwali po raz drugi taki projekt, który powrócił do niego z senatu wskutek poczynienia w projekcie poprawek przez senat, wówczas staje się on ustawą. Sejm może więc uchwalić ustawę wbrew woli senatu, to znaczy uchwalić taką ustawę, którą senat w całości odrzucił, lub w której senat poczynił zmiany, bez uwzględnienia tych zmian.

Uchwalona przez sejm ustawa zostaje więc gruntownie omówiona. Zależnie od ważności sprawy czas potrzebny na uchwalenie ustawy może wynosić od kilku dni, do kilku, względnie kilkunastu miesięcy. N.p. nad konstytucją uchwaloną w dniu 17 marca 1921 r. obradowały ciała ustawodawcze blisko dwa lata.

Po wypadkach majowych w r. 1926 sprawujące władzę rządy starały się uzyskać od sejmu pełnomo-

cnictwa, na mocy których rząd może wydawać (w okresie, gdy sejm nie obraduje) tak zwane dekrety mające znaczenie ustaw. Oczywiście, że nad dekretami wydawanemi przez rząd nie odbywa się tak dokładna dyskusja jak nad projektami ustaw w sejmie. Toteż wydawane przez rząd dekrety, posiadają znacznie więcej wad, niż uchwalane przez sejm ustawy. Jedyną zaletą dekretów jest to, że mogą one wchodzić w życie szybciej niż ustawy sejmowe.

Uchwalona przez sejm i podpisana przez prezydenta ustawa może obowiązywać obywateli dopiero wówczas, jeśli zostanie podana do wiadomości publicznej przez ogłoszenie w dzienniku ustaw. Po ogłoszeniu jej musi się jeszcze ukazać tak zwane rozporządzenie wykonawcze, omawiające sposób wykonania ustawy. Wydaje je odpowiedni minister, którego zakresu władzy dotyczy dana ustawa.

Uchwalona przez sejm ustawa musi być zgodna z konstytucją. Sądy nie mają prawa badania, czy dana ustawa nie sprzeciwia się postanowieniom konstytucji. Mogą one natomiast rozstrzygać, czy ustawa została należycie ogłoszona, oraz badać ważność rozporządzeń wykonawczych, wprowadzających ustawę w życie. ak.

Z katolickiej Polski.

Nuncjusz Apostolski w Polsce. ks. Arcybskup Marmaggi złożył 1.000 zł. na ratowanie katedry wileńskiej.

Seminarjum zagraniczne w Potulicach puszcza w ruch własną drukarnię. Mają się w niej drukować książki dotyczące emigracji, oraz własne pismo „Głos Seminarjum Zagranicznego".

Praca Misji Dworcowych. Według informacyj Polskiego Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi, ogólna liczba podróżujących młodych kobiet, które korzystały w r. 1932 z pomocy Misyj Dworcowych wyniosła 109.372. W tem było: 2.854 cudzoziemek, 42.969 kobiet poszukujących pracy, 11.755 emigrantek i reemigrantek. Różne informacje otrzymało 54.295 podróżnych; liczba udzielonych noclegów wyniosła 74.587, w tem 30.939 noclegów bezpłatnych. Zaopiekowano się na dworcach kolejowych i uwolniono od niepożądanego towarzystwa 11.602 dziewcząt; wyrobiono posady 2.647 kobietom. Z pożywienia i innych świadczeń korzystało 67.318 podróżnych. Główna akcja w tej dziedzinie spoczywa w rękach Katolickiego Towarzystwa Opieki nad dziewczętami.

„Młodzież ukraińska Chrystusowi". Pod tym hasłem mają się odbyć według życzenia Biskupów grecko-katolickich uroczystości dla katolickiej młodzieży ruskiej. Większość akademików-ukraińców odmówiła swego udziału w święcie, stawiając greko-katolikom zarzut, że pod względem narodowościowym są ugodowi, zaś akcja katolicka — ich zdaniem — jest często zależna od czynników polskich, wrogich narodowi ukraińskiemu. Pismo gr.-katolików „Meta" odpiera te zarzuty, jako bezpodstawne, wskazuje na wpływ haseł bolszewickich i wreszcie zapytuje, czy katolicka młodzież ukraińska zdaje sobie sprawę z tego, że takie uchwały głoszą niewątpliwe odstępstwo od Kościoła katolickiego? — Oto skutki rozdmuchanego chorobliwie nacjonalizmu!

Nowy biskup polowy ks. Józef Gawlina objął w dniu 29 III. urzędowanie. Ustępujący po 14-letniej pracy ze stanowiska biskupa polowego ks. arcybiskup Gall wydał do XX. kapelanów wojskowych list pożegnalny.

Z uznaniem donosimy, że polska radjostacja w Raszynie transmitowała z Rzymu na wszystkie rozgłośne polskie uroczystości otwarcia Roku Świętego, które nastąpiło 1. kwietnia. Audycja trwała o g. 10 rano do 11.45.

Polacy w Czechosłowacji obchodzą w bież. roku 50-lecie założenia Związku Śląskich Katolików, który jest najpoważniejszą organizacją polską na Śląsku Czeskim. Ogólna ilość Polaków na Śląsku Czeskim jest około 110.000, z tego 70.000 katolików.

Rocznica śmierci ś. p. ks. Zygmunta Łozińskiego biskupa pińskiego minęła 26. marca. W Pińsku odbyło się w tym dniu uroczyste nabożeństwo i akademja żałobna.

Ze świata katolickiego

Hitler i konkordat. Donoszą z Niemiec, że kanclerz Hitler naśladujący w wielu sprawach dyktatora Mussoliniego, zamierza zaproponować Watykanowi konkordat, podobny do tego, jaki zawarły faszystowskie Włochy ze Stolicą Apostolską. Dotychczas nie całe Niemcy, lecz tylko trzy kraje niemieckie z osobna zawarły ze Stolicą Apostolską konkordaty.

Znowu nadchodzą z Meksyku wiadomości o prześladowaniu duchowieństwa. Za co? Za takie „zbrodnie" jak: odprawianie nabożeństw, nauczanie katechizmu; w pewnej miejscowości przymknięto nawet



Arcybiskup Paryża kardynał Verdier (pierwszy od lewej we fartuchu) w ufundowanej przez siebie kuchni dla bezrobotnych w dniu jej poświęcenia.

dzieci, które próbowały stanąć w obronie ich zaaresztowanego katechety!

Do Jerozolimy napływ pielgrzymów z całego świata jest bardzo wielki. Na wielki tydzień wszystkie miejsca w pensjonatach i hotelach zostały zajęte.

Proces kanonizacyjny Bernadetty z Lourdes. Kongregacja obrządków odbyła posiedzenie przygotowawcze w sprawie dwóch cudów, które wydarzyły się za wstawiennictwem błogosławionej Marji Bernadetty Soubirous z Lourdes i które mają stać się podstawą kanonizacji tej świątobliwej Służebnicy Bożej.

Międzynarodowy kongres prasy katolickiej. W okresie Zielonych Świątek w Rzymie odbędzie się wielki zjazd redaktorów pism katolickich. Ostatni międzynarodowy zjazd prasy katolickiej odbył się w Brukseli 1930 r.

Papież o świętości pracy. Ostatnio Ojciec św. przyjął na audiencji specjalnej pielgrzymkę 1200 tramwajarzy medjolańskich i 1500 robotników turyńskich. W przemówieniu swem Ojciec św. wysławiał znaczenie pracy, jako najszlachetniejszego i największego obowiązku. Zbawcy naszemu przy narodzeniu królowie hołd składali, a po śmierci Ciało Jego kosztownemi balsamami było namaszczone, za dni Swego jednak żywota zwany był Synem Cieśli i Sam pędził żywot robotniczy.

600-lecie pracy zakonu franciszkańskiego w Ziemi Świętej. W roku bież. upływa 600 lat od chwili, gdy franciszkanom powierzona została opieka nad Grobem Zbawiciela, Grotą Betlejemską, Wieczornikiem i Grobem N. M. P. Polecenie czuwania nad temi wielkiemi sanktuarjami synowie Biedaczyny Asyskiego otrzymali w roku 1333.

Niektóre narody chrześcijańskie między innemi Francja, **Polska,** Austrja, Hiszpanja i t. d. Na mocy specjalnych układów zawartych swego czasu z sułtanami Egiptu i Turcji mają prawo do opieki nad temi świątyniami i przysługuje im prawo patronatu.

W Portugalji katolicki ruch społeczny przybiera stale na sile. Zwłaszcza rozwijają się pięknie i wywierają niemały wpływ na życie katolickie, związki robotnicze, których zakładanie jeszcze przed 30 laty uchodziło za robotę socjalistyczną. W krótkim czasie ma powstać dzięki staraniom robotników i pracodawców katolicka szkoła społeczna. U nas taka szkoła istnieje już w Poznaniu, przy ul. Podgórnej.

Z Krakowa

Wynik zbiórki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie wynosi 7.529 zł. 75 gr. Komitet składa podziękowanie łaskawym Ofiarodawcom i tym, którzy osobiście obchodzili domy za zbiórką.

Rozsprzedaż katolickich książek odbywać się będzie przed kościołami powtórnie w dn. 9 kwietnia, za staraniem Sodalicyj Marjańskich.

„Wszystko dla młodzieży“. Pod tym hasłem odbywa się tydzień propagandy i zbiórki na rzecz Zw. Młodz. Przemysłowej i Rękodzielniczej (Skarbowa 2).

Odrapany Kraków da zatrudnienie wielu murarzom. Tu i ówdzie roboty się rozpoczęły. Straż pożarna nadal ma pracę przy zrywaniu tynków i gzymsów, grożących zawaleniem. Tak radykalnej roboty dawno nie bywało! — Zrujnowana jezdnia III mostu czeka jeszcze na naprawę.

Nawet niewierzący i zwolennicy świeckiej moralności wypowiadają się z trwogą o publicznej demoralizacji i ogłupianiu ludności i zwłaszcza młodzieży przez sprawozdania z procesu Gorgonowej. Ukazuje się w Krakowie nietylko stałe nadzwyczajne wydanie Ilustr. Kurjera Codz., ale i osobny dziennik, poświęcony tej brudnej sprawie.

Zwolniono po kilkunasto-dniowym areszcie szereg działaczy narodowo-demokratycznych, oskarżonych w związku z ostatniemi demonstracjami w obronie autonomji uniwersyteckiej.

Wawelskie komnaty odnawiane są obiciami kurdybanowemi, które za wzorami mauretańskiemi (z Kordoby w Hiszpanji) wyrabiane są przez art. malarza T. Szymborskiego.

Karty rowerowe przedłużać się będzie od 1. IV.

Dyfterja szerzy się zastraszająco; pojawiła się też wścieklizna u psów.

Na kolejach wprowadzono udogodnienia komunikacyjne z Białą, Krynicą i dwa pociągi wycieczkowe do Warszawy i Lwowa.

Rzeczy ciekawe.

Największe kościoły świata. Największym kościołem jest katedra św. Piotra w Rzymie, mająca 182 metry długości i 132 m szerokości. Na drugiem miejscu pod względem wielkości wymienić należy katedrę w Medjolanie o rozmiarach 132 m długości a 99 m szerokości. Kościół św. Pawła w Londynie ma długości 155 metrów, szerokości 80 metrów, wreszcie św. Wit w Pradze Czeskiej ma 120 m. długości. Jeżeli brać pod uwagę wysokość świątyń, to na pierwszem miejscu wymienić wypadnie bazylikę w Ulmie o 161 metrach. Katedra w Kolonji ma 157 m. wysokości, w Hamburgu 144 m. gotycka katedra w Amiens (najwyższa we Francji) 143, w Strasburgu 142 m., w Rydze 140 m., w Wiedniu 137 m., w Rzymie 133 m., we Fryburgu 125 m., w Bordeuax 108 m., w Augsburgu 102 m., w Ołomuńcu 101 m., św. Wita w Pradze Czeskiej 100 m., w Monachjum 99 m.

Jeżeli chodzi o pojemność to kościół św. Piotra w Rzymie może zmieścić 54.000 ludzi, kościół św. Pawła w Rzymie 32.000, katedra kolońska 30.000, katedra w Bolonji 25.000, bazylika lateraneńska w Rzymie 22.000, Notre Dame w Paryżu 21.000, katedra w Wiedniu i w Pizie po 12.000 osób. Wymienić również należy dawniejszy kościół św. Zofji, a obecnie meczet w Konstantynopolu, mogący pomieścić przeszło 32.000 osób, a więc równający się do pojemności kościołowi św. Pawła w Rzymie.

ZAWIADOMIENIA.

Wenta spożywcza na dochód „Rodziny Sierocej“ odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia br. w holu Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego l. 18. Wstęp wolny. — Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli i dobrego serca, żeby nas i tym razem nie zawiedli. „Rodzina Sieroca“ spotyka się zawsze z wielką ofiarnością dobrych ludzi, którzy się przekonali, że ta ofiarność nie idzie na marne i że dzieci (sieroty) wychowuje się w imię Boga, do pracy i na pożytek naszej Ojczyzny. — Święto Zmartwychwstania Pańskiego i budząca się wiosna, sprawia, że uczucia nasze są tkliwsze i litości pełne, nie zapominajmy więc o sierotach z zakładów „Rodziny Sierocej“ — niech i one się radują i weselą!

W sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich l. 3. I. p., wyświetlony zostanie film **„Golgota“** dnia 10 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem.

Dział rolniczy.

Wyniki zniżki cen artykułów przemysłowych.

Zmienione warunki bytu na skutek panującego kryzysu, stworzyły konieczność dostosowania się całego życia gospodarczego do nowych stosunków. Obniżyła się stopa życiowa ludności, ograniczono wydatki do najkonieczniejszych potrzeb, często do minimum utrzymania. W miarę pogłębiającego się przesilenia gospodarczego, zapotrzebowanie artykułów przemysłowych i rolniczych doznawało zmniejszenia, tak że wszystkie prawie towary w mniejszej ilości znajdują zbyt. Jest to powód ograniczenia produkcji a co zatem idzie zwiększonego bezrobocia.

Wytwórczość rolnicza jednak nie zmniejszyła się, gospodarstwa rolne bowiem nie dadzą się zamknąć jak fabryki, a większe ograniczenie produkcji w Polsce jest niemożliwe ze względu na rozdrobnienie gospodarstw i przeludnienie wsi. Ponieważ produkcja rolna nie da się skartelizować, rolnictwo nie ma sposobów regulowania cen i dostosowania tych do poziomu opłacalności wytwórczości rolniczej. Następuje więc na rynku rolnym wolna konkurencja, która doprowadza ceny artykułów rolnych do granic gry popytu i podaży. Z uwagi zaś na to, że Polska jest krajem nawskróś rolniczym i w tym zakresie eksportowym, siłą rzeczy ceny rolnicze muszą się dostosować do najniższych cen na rynku światowym. Dzięki jednakże akcji interwencyjnej rządu, która znajduje wyraz w premjowaniu eksportu i działalności (skup i magazynowanie zboża) Państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, utrzymujemy ceny artykułów rolniczych sztucznie na wyższym poziomie aniżeli wynikałoby to z poziomu cen na rynkach światowych. Szczupłość środków, jakie państwo może przeznaczyć na utrzymanie cen, nie pozwala dość wydatnie podnieść cen rolniczych i zapewnić opłacalność produkcji.

Przemysł, znajdujący się w innych warunkach produkcji, dający się skartelizować, ma możność ustalania cen według umowy, dlatego ceny artykułów skartelizowanych są sztywne i niedostosowywują się do zmienionych warunków gospodarczych. Na zmniejszony zbyt przemysł odpowiada kurczeniem produkcji, wydala pracowników i przy mniejszym obrocie zapewnia opłacalność produkcji przez utrzymywanie na niezmienionym poziomie wysokich cen przedkryzysowych. Skutkiem tego wytworzyła się taka sytuacja, że z jednej strony rolnictwo w wolnej konkurencji obniżyło ceny do niskich granic a z drugiej strony przemysł skartelizowany utrzymywał poziom cen, nie czuły na zmienione warunki kryzysu rolnego.

Był tu powód wkroczenia czynników rządowych na drogę zaleceń, względnie przymusu obniżenia cen artykułów skartelizowanych. Jako wynik tej akcji mamy zniżkę cen cukru o 20 gr. na 1 kg., oraz zniżkę cen, która od początku r. 1932 wynosi: dla węgla 15—20 proc., żelaza 20 proc., szkła okiennego 24 proc., cementu 25 proc., nawozów potasowych 22 proc., nawozów azotowych 18 proc. i wielu innych. Ma być jeszcze obniżona cena nafty, gazu i elektryczności i na tem zostanie zakończona akcja obniżki cen w drodze przymusowej. Teraz tylko chodzi o dojście tej zniżki do konsumenta, dlatego baczyć winni odpowiednie władze o wprowadzenie ich w życie i utrzymanie. Celem akcji zniżki cen było zmniejszenie różnicy cen artykułów rolnych i przemysłowych oraz obniżenie kosztów produkcji, a przez to umożliwienie łatwej konsumcji na rynkach zagranicznych.

Żałować tylko należy, że akcja ta nie objęła wienie łatwej konkurencji na rynkach zagranicznych. polowych a także opłat i taryf pocztowych.

Instr. roln. A. Mayer.

Pożyczki długoterminowe na kupno ziemi.

Wielki przyrost ludności w Polsce i rozdrobnienie gospodarstw, wymagają przejścia gruntów z rąk większej własności do małorolnych. W tym celu reforma rolna miała uczynić radość tej bolączce i rozparcelować wielkie obszary dworskie. Głód ziemi w Polsce zawsze daje się odczuwać, to też chęć kupna jest bardzo wielka. Brak jedynie środków pieniężnych stanął na przeszkodzie w obrocie ziemią a zupełne zamknięcie kredytu na ten cel, wstrzymał tempo parcelacji.

Obecnie Bank Rolny przystąpił do wzmożenia akcji udzielania pożyczek na kupno ziemi z parcelacji. Rozpoczął już nanowo wydawać pożyczki w 40 1/2 letnich 4 1/2 procentowych listach zastawnych, zapomocą których będzie można uskutecznić spłaty należności za ziemię do wysokości połowy ceny oszacowanego majątku. Kupujący więc ziemię będzie musiał mieć na pokrycie ceny kupna połowę należności w gotówce, a na pozostałą część otrzyma kredyt tani i długoterminowy. Listy zastawne odsprzedawca ziemi chętnie będzie przyjjmował, bowiem według rozporządzenia rządu można niemi spłacać wszystkie zaległości podatkowe państwowe, podatek spadkowy, od darowizn i daninę majątkową, których terminy płatności przypadały przed dniem 1 październ. 1931 r. O ile natomiast płatność wymienionych podatków przypadała od 1 października 1931 do 30 listopada 1932 r. — listami zastawnemi Banku Rolnego będzie można spłacić tylko połowę zaległych sum, druga zaś połowa musi być spłacona w gotówce.

Uruchomienie pożyczek na kupno ziemi, znacznie ożywi obrót ziemią, zwłaszcza że uproszczone zostały formalności przy parcelacji i sprzyjają niskie ceny ziemi.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Umorzenie pożyczek do 1000 zł. na odbudowę zniszczonych wojną budynków będzie zastosowane na podstawie nowej ustawy. W ten sposób umorzone zostanie 104 tyś. 173 pożyczek na ogólną sumę 41 milj. 215 tyś. zł. W wojew. krakowskiem dotyczy to 861 pożyczek na kwotę 483 tyś. 112 zł.

Obszar rozparcelowany w r. 1932 wyniósł 69 tyś. 856 ha. Z tego obszaru poszło na utworzenie gospodarstw rolnych 29 tyś. 989 ha, na wzorowe gospodarstwa 1 tyś. 674 ha, na powiększenie istniejących gospodarstw 33 tyś. 850 ha.

Ceny orjentacyjne nawozów sztucznych na sezon wiosenny w złotych za 100 kg.: azotniak olejowy w workach 22% 37.50; azotniak 16% 26.5; saletra „Nitrofos“ 31; siarczan amonowy 34.80; superfosfat 14.20; kainit zwykły 7.50; saletrzak 31; tomasyna azotniakowa 80 kg. 22.50; saletra wapniowa 35.

Ceny nasion: buraki „Eckendorfy“ żółte 10 kg. 9 zł; marchew pastewna z ziel. główką 1 kg. 4 zł; koniczyna czerwona 10 kg. 16 zł; koniczyna biała 10 kg. 26 zł.

Ziarno siewne dla drobnego rolnictwa rozpoczął rozdzielać Bank Rolny, celem przyjścia z pomocą rolnikom ubogim i poszkodowanym klęską nieurodzaju. Wartość ziarna przeznaczonego na pomoc siewną wynosi około 1 miljona zł.

Wywóz świń do Austrji ustalono na 3000 sztuk mięsnych i 30 sztuk słoninowych tygodniowo.

Bydło i świnie zarodowe znajdą w Polsce znaczne możliwości kupna na eksport do Rosji. Łatwy transport i podobieństwo naszego klimatu sprzyjają tranzakcji.

Ryż potanieje o 20% w najbliższych dniach. Ostatnio nadszedł do Gdyni transport 8 tyś. 200 ton ryżu z nowych zbiorów.

Przywóz ryżu do Polski jest zupełnie zbyteczny, mamy dosyć swego zboża, które może go zastąpić.

Premje eksportowe dla zboża będą nadal utrzymane, mocą wydanego rozporządzenia rządu. Przedłużenie zwrotu ceł przy eksporcie zboża, obowiązuje do 1 sierpnia br.

Zakaz emigracji robotników rolnych do Niemiec oraz ograniczenia emigracji do Francji w bieżącym sezonie, przyczynią się do bezrobocia 150 tyś. robotników. Wykazała to ankieta Zw. zaw. Rolników.

Odmiany sadzeniaków ziemniaczanych dla wojew. krakowskiego są następ.: Hindenburg, Parnassia, Pepo-Kameckiego, Jubel.

Tadeusz Tomczyk.

Na obczyźnie.

Prasa zrobiła swoje: sala sądowa wypełniona była po brzegi. Na każdej twarzy z zebranych, palił się zgryźliwy uśmiech. Słowa: Polak-morderca, były tu dla wszystkich najsmaczniejszym kąskiem. Zsolidaryzowani i podnieceni zgodnością poglądów, darzyli się niemi coraz szczodrzej i radośniej. Rozbiegane nietajoną ciekawością spojrzenia wszystkich, ślizgały się po świadkach, zielonych stołach i poważnych twarzach sędziów z wyraźną oznaką zniecierpliwienia. Czasem, pchnięte jakimś dyskretnym szeptem, rzucały się pytająco na znieruchomiałą sylwetkę młodego lecz głośnego już adwokata Waldena, obrońcę oskarżonego. Nikt z obecnych nie mógł wytłumaczyć ani wyjaśnić jego samonarzuconej tutaj obecności. Wszyscy byli zdziwieni i zaintrygowani jego całkowicie zdecydowaną obroną człowieka, którego powszechnie uważano już za straconego. Zagadka ta była dla nich tem ponętniejszą i zawilszą zarazem, iż nawet prasa, poświęcająca jej całe szpalty, gubiła się w mnogich przypuszczeniach. Jednem z najbardziej dorzecznych, żywo komentowanych przypuszczeń, była pogłoska, jakoby zdecydowana obrona Waldena, była wynikiem zakładu, który uczynił, utrzymując, iż wyrok na oskarżonego Burdę, zapadnie wbrew wszelkim przewidywaniom zainteresowanych. Inne, jak żądza zdobycia sławy lub łączące go gdzieś i kiedyś stosunki z oskarżonym, spychane były na plan dalszy zacnością jego charakteru, i wysoko postawionym domem Waldenów. Były to zresztą plotki i ploteczki, urobione niecierpliwością oczekiwania procesu. Teraz każdy kto spojrzał na jego bladą twarz i zaciśnięte męczeńsko usta, wyczuwał w nim inne pobudki do obrony. Całe zachowanie się jego mówiło o czemś innem, czemś groźnem, i tragicznem, co, przy równoczesnem podniecaniu ich głodu sensacji żywionej, głuchej nienawiści do oskarżonego, zatrważało ich przeczuciem względnego wyroku. Wprawdzie wywody świadków zaprzeczały temu z całą stanowczością — zrodzony jednak ze znanych przemówień Waldena lęk nie ustępował. Milczenie jego i chłodna rezerwa w przyjmowaniu wywodów świadków, oburzała ich i rozpalała zaciekawieniem. Wszyscy wyczekiwali z naprężeniem jego wystąpienia, obronnych słów. Zaczynali się już nudzić i zżymać na bezładne ględzenia świadków.

Wreszcie, gdy ostatni ze świadków zatknął swem zeznaniem na usypanej przez swych poprzedników mogile, czarną chorągiew, zwiastującą oskarżonemu niechybną śmierć — odetchnęli z ulgą. Zbliżył się upragniony przez wszystkich moment: za chwilę miał przemówić Walden.

Na sali zapanowała zupełna cisza. Oczy wszystkich wparły się w bladą twarz adwokata, sondując krótkiemi odskokami postać zbrodniarza. Po chwili od stołów przedarł się cichy skrzyp piór sekretarzy i szelest papierów przygotowywanych przez reporterów.

— Wysoki Sądzie! — odezwał się cichym, jakby zbudzonym z jakiegoś odrętwienia głosem adwokat — z zeznań świadków jak i niczem dotąd nie złagodzonych oskarżeń, wiem, że w myśl odnośnych paragrafów, nie pozostaje oskarżonemu nic prócz śmierci. Udowodnionem jest popełnione przez niego morderstwo na osobie nadsztygara Bluma, a więc ząb za ząb, śmierć za śmierć. Pomimo jednak wszystko, proszę o łaskawe wysłuchanie moich słów, które, acz dalekie będą od wszelkich powoływań się na wypróbowane paragrafy, mam nadzieję, że rzucą dostateczne światło na dokonaną przez oskarżonego zbrodnię i zarzucone mu zbrodnicze instynkta, uwalniając go tem samem od surowości tego oskarżenia. W słowach tych nie znajdą panowie nic z zapalczywości ani wybujałej wyobraźni adwokackiej. Będą one niejako pendzlem, który odmaluje nam obraz wszystkich związanych ze zbrodniczym postępkiem przeżyć oskarżonego. Pragnieniem mojem jest nie odgrodzenie oskarżonego od faktu dokonanej zbrodni murem niepoczytalności, czy też jakichś łagodzących okoliczności, lecz oddanie w najbardziej plastycznej formie pobudek, które skłoniły go do tego czynu. Proszę się więc nie dziwić, że posłużę się tu zbliżonem powieściom opowiadaniem, które przy konieczności tego kolorytu zajmującem jest zresztą i nie pozbawionem pewnej, bolesnej coprawda, senzacji. Mówię: sensacji, bo cała ta afera związana jest jeszcze ze mną, z moją przeszłością.

Tu urwał, zaczerpnął powietrza. Wzrokiem stalowym powiódł po surowych twarzach sędziów i przez chwilę wparł się nim w skuloną sylwetkę mordercy, jakby dla nabrania sił i odwagi. **C. d. n.**

Polecamy łaskawej uwadze P. T. Czytelników firmy ogłaszające się w „Dzwonie".

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Już wkrótce rozpoczniemy druk bardzo zajmującej powieści.

Pilne! Prosimy o odwrotne zamówienie większej ilości egzemplarzy świątecznego Dzwonu, który ukaże się w zwiększonej objętości i obok zwykłej treści będzie zawierał artykuły świąteczne.

„Kraków na rozpoczęcie Roku Świętego"

Kraków rozpoczął Rok Święty w poważnym nastroju. W poprzedzający tydzień odbył się w kilku kościołach krakowskich szereg rekolekcyj, które w niedzielę 2. kwietnia zgromadziły wiele tysięcy osób u Stołu Pańskiego. W tym samym dniu o godz. 12 odbyła się w złotej sali Domu Katolickiego uroczysta akademja przy tłumnym jak zwyczajnie udziale Publiczności, z Xięciem Metropolitą Sapiehą, X. Biskupem Rospondem, Członkami Kapituły Metropolitalnej i Prezydjum Akcji Katolickiej na czele. Uroczystość rozpoczął Chór Krak. Tow. Orat. pod kierunkiem O. Fabjana Madury, odśpiewaniem pieśni „Tu es Petrus". Pierwsza część akademji była poświęcona niedawno minionej 11 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. W jasno ujętem przemówieniu p. dyr. dr. Antoni Kukliński, przedstawił wielką rolę papiestwa w dziejach Kościoła zwłaszcza podkreślił działalność obecnego Papieża Piusa XI., który swą działalnością i całym szeregiem nader ważnych encyklik, prowadzi 300 miljonową rzeszę katolików do Boga. Mówca pod koniec prosił X. Metropolitę, (który 9. IV. wyjeżdża do Rzymu „ad limina apostolorum), by życzenia nasze i gorące uczucia przedłożył Ojcu chrześcijaństwa. W drugiem przemówieniu X. dr. Józef Kaczmarczyk, prof. Uniw. Jagiel. w gorących słowach nakreślił 1900-letnie dzieje Odkupienia wśród ludzkości — i jego znak widomy — Krzyż. Wzywał w ciepłych słowach do niesienia hołdu i dani miłości „Królowi wieków" nieśmiertelnemu i niezwyciężonemu, zwłaszcza w tym Świętym Roku, który zaczynamy. — Pieśń „Boże coś Polskę" zakończyła akademję.

NADESŁANE.

Legenda o św. Elżbiecie — oratorjum Fr. Liszta na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną, niewykonane dotąd w Krakowie, stanowić będzie program koncertu krakowskiego Tow. Oratoryjnego w środę 5 kwietnia br. w Złotej sali Domu Katolickiego. W koncercie pod artyst. kier. dyr. Stefana Barańskiego biorą współudział art. op. Marja Kisielewska (Elżbieta), Wiktorja Pastówna i Antoni Wolak, chór mieszany i zespół symf. Tow. Oratoryjnego oraz urzędn. Kasy chorych. Bilety w cenie od 0.49 do 2 zł. do nabycia w firmie: A. Jaworski, Rynek gł. 24 i M. Słomiany, Sławkowska 24.

Komunikat Sekretarjatu Okręgowego SMP. na Kraków-miasto.

Na zebraniu XX. Patronów i P.P. Wicepatronów SMP. odbytem dnia 23. III. b. r. uchwalono między innemi następujące rezolucje:

1) Celem zbliżenia druhów poszczególnych SMP. na terenie Krakowa do siebie, będzie się urządzać odwiedzanie wzajemne Stowarzyszeń. W czasie takich odwiedzin przeprowadzać się będzie wzorowe zebranie i pokazowe pogadanki.

2) Katolicki Klub Sportowy „Polonia" (ul. Wolska 6), jako organizacja podlegająca bezpośrednio Sekretarjatowi okręgowemu, będzie dla wszystkich członków SMP. miasta Krakowa organizacją umożliwiającą i ułatwiającą uprawianie wszystkich rodzajów sportu.

3) Celem ułatwienia druhom zdabycia Państwowej Odznaki Sportowej, będą przeprowadzone pod kierunkiem instruktora w. f. P. Wilka ćwiczenia na wolnem powietrzu w miejscu i czasie, który się osobnym komunikatem ogłosi.

4) Do końca marca mają być wybrani w każdem SMP. okręgu Kraków-miasto, naczelnicy sportowi i utworzona sekcja sportowa — gdzie jej dotąd nie było.

5) Każde zebranie ogólne SMP. ma być poprzedzone 5-cio minutową musztrą przeprowadzoną przez naczelnika sportowego.

X. Józef Dyba.
Sekr. okręg. na Kraków-miasto.

W domu rekolekcyjnym XX. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku, odbędą się od dnia 11 kwietnia o godz. 19 do dnia 15 kwietnia do godz. 7 rano **Trzydniowe Rekolekcje Zamknięte dla Panów Nauczycieli.** Koszta utrzymania za cały czas pobytu wynoszą 18 zł.

Obrazki z życia wzięte.

Zebranie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo było dnia tego bardzo ożywione, gdyż omawiałyśmy sprawy dzikich małżeństw, ludzi żyjących bez ślubu. Było to lat parę przed wojną światową — w owym czasie małżeństw nielegalnych nie było tak wiele, jak dziś. Postanowiłyśmy podzielić miasto na rejony i w dzielnicy, znanej zresztą każdej z nas z opieki nad biednymi, odwiedzić tego rodzaju małżeństwa, zapytać, jaka istnieje przeszkoda do ślubu katolickiego, postarać się o jej usunięcie.

W pierwszym domu, mężczyzna przyjął mnie bardzo niechętnie, wprost niegrzecznie. Nie wstał wcale z kanapy, na której leżał, a na moje pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", nietylko nie odpowiedział, ale z widoczną złością odwrócił się do ściany. Kobieta była bardziej uprzejma, zawstydzona widocznie jego postępowaniem, przywitała się i wyszła ze mną do sieni, by móc swobodnie porozmawiać. Powiedziałam już na wstępie, po co przyszłam: „Słyszałam, że żyjecie bez ślubu, chciałabym wam dopomóc do zawarcia małżeństwa katolickiego. Czy istnieje jakaś poważna przeszkoda?"

„Niema żadnej", odpowiedziała mi kobieta już w sieni, „tylko pieniędzy brak; to co on zarabia, wystarcza zaledwie na życie. A przecież on inteligent, (dwa lata praw) ma różne wymagania".

Tym razem nic nie załatwiłam, nie dało się — powiedziałam tylko na odchodnem: „Taką śliczną macie Państwo córeczkę — chyba nie zechce jej pan unieszczęśliwić — tak dalej przecież być nie może; jeżeli panu to obojętne, żona chce żyć po katolicku, zabierze dziecko i odejdzie. O ile pan zgodzi się na ślub, pokryję wszystkie koszta".

W tydzień później przechodziłam tą samą ulicą — kobieta podeszła do mnie i prosiła, bym wstąpiła do nich. „Niech pani z nim jeszcze raz pomówi, on się zgodzi".

I rzeczywiście, była to już tylko kwestja ubrania, koniecznie czarnego (noszono naówczas anglezy) pierścionków złotych — ślub miał się odbyć wieczór a goście dorożkami musieli jechać do kościoła. Ot! próżność ludzka — ale dla tak błahych powodów, ludzie ci żyli lat kilka zdala od Boga i Sakramentów św., „bo nie było człowieka", któryby obudził ich sumienia, dopomógł im.

Inny wypadek był znacznie trudniejszy.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków-Podgórze. 19 marca święciło Podgórze imieniny swego proboszcza Ks. Dr. Józefa Niemczyńskiego. Po uroczystem nabożeństwie zebrały się delegacje wszystkich stowarzyszeń podgórskich ze sztandarami. Imieniem komitetu całego przemówił do Solenizanta p. Dyr. Żmuda, poczem delegaci poszczególnych Stow. złożyli życzenia. Po południu staraniem Pań z Komitetu Paraf. i Ochronkowego, odbył się w czytelni Katolickiej przy ulicy Zamojskiego 50, podwieczorek dla najbiedniejszych zostających pod opieką Komitetów. Przeszło 100 osób zasiadło do umajonych zielenią stołów. Solenizanta i gości powitała P. Mossoczowa przewodnicząca Komitetu. Muzyka ze SMP. męskiego umilała chwilę a sztuczka odegrana z werwą przez SMP. żeńskie wywoływała żywe oklaski tych, którym życie poskąpiło wszystkich radości. Wspólna fotografja, która niestety nie mogła objąć wszystkich uczestników, zakończyła uroczystość.

Katolicki Związek służby domowej w Krakowie-Podgórzu, którego Solenizant jest patronem, uczcił Solenizanta 27. III. osobnem zebraniem. Pięknie przemówił p. Wroński a członkinie Motykówna, Bergelówna, Kulpińska i inne złożyły życzenia. Wśród gości byli miejscowi Księża, prezes rady par. A. K. p. Magiera, prezes Ligi kat. p. Niezabitowski i inni. Ks. Prepozyt dziękując za życzenia wyraził pragnienie, aby katolicka służba domowa całego Podgórza, należała do Związku, który stara się wyszukać zajęcie nie mającym pracy lub udziela schronienia w lokalu przy ul. Węgierskiej 15. Walne zebranie odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Zawoja. Akcja Kat. w naszej paraf. nie przybrała nowych form, ale od wakacji rozwinęła się wgłąb i wszerz.

I tak SMP. męskie, które przedtem ograniczało swoją działalność do urządzania przedstawień, a na swoich zebraniach do odczytania jakiegoś ustępu z kierownika, teraz przybrało charakter nieco odmienny, przez t. zw. „Wieczory Czwartkowe".

Pominę to, że SMP. męskie odegrało: „Na nową drogę życia", „Jasełka", a podkreślę to co jest nowem w naszem stowarzyszeniu, t. j. „Wieczory Czwartkowe": Co czwartek wieczorem członkowie SMP. męskiego, schodzą się w salce paraf. i tu wraz z patronem pozostają prawie przez trzy godziny.

Program takiego czwartku jest następujący: Druchowie mogą się schodzić od godziny 4-tej—5-tej, podczas tej godziny korzystają z rozrywek jak: ping-pong, szachy, warcaby. O godzinie 5-tej, zaczyna się referat, który ma jeden z druchów lub sam patron, później następuje pogadanka na temat referatu, rzeczy trudniejsze wyjaśnia patron. To trwa godzinę lub dłużej. Po pogadance urządzamy konkursy szachowe, ping-pong i t. d. a o godzinie 7-mej rozchodzą się druchowie do domów.

Stowarzyszenie żeńskie miejscowe utraciło swoją dyrektorkę, p. Hellerównę z powodu zewnętrznych trudności. Ostatnio urządziło przedstawienie pod tytułem: „Gdzie szczęście".

SMP. żeńskie w Skawicy, założone niedawno zapowiada pomyślną przyszłość. Swojemi wystąpieniami pierwszemi zaskoczyło publiczność, zwłaszcza: „Wieczorem Kolęd", przygotowanym z talentem przez dyrektorkę p. Zielińską. Na przyszłość ma bogaty program, zamierza urządzić kurs gotowania, szycia i wprowadzić referaty oświatowe.

Ruch stowarzyszeniowy objął też i inne części paraf. Zawoi, jak Wilczną, Wełczę, gdzie również tworzą się stowarzyszenia żeńskie.

Wspomnę jeszcze o młodzieży męskiej w Skawicy, która zorganizowana w „Związku Podhalan", urządziła ostatnio: „Wieczór rozmaitości".

Giłowice k. Żywca obchodziły 5. marca b. r. uroczystość papieską. Brali w niej udział: Ochotnicza Straż Pożarna, SMP. męskie i żeńskie oraz Związek Górników. Rano w pochodzie przybyliśmy na Mszę św., którą odprawił ks. proboszcz, Wł. Kaczmarczyk. Wieczorem, staraniem SMP., odbyła się akademja z referatem drucha Fr. Gibasa, p. t. Pius XI. i przemówieniem ks. Patrona. Chór SMP. wystąpił pod kier. drucha-organisty, Albina Górnego, potem nastąpiły deklamacje druchów i druchen. Na zakończenie kółko amatorskie SMP. odegrało sztukę „Portret". Mimo wielkiego deszczu, publiczność dopisała znakomicie.

Druch.

Frydrychowice odbyły podobną uroczystość 12 lutego. W pełnej sali Domu Katolickiego na akademji papieskiej z wielką radością dostrzegało się dużo młodzieży, jak również ojców i matek. O życiu Ojca św. Piusa XI. mówił ks. kan. Józef Batko, poczem objaśnił treść odegranego przez druchny SMP. przedstawienia „Kwiat polskiej ziemi". Potem miał wykład instruktor z Wadowic p. Filek, o ogrodnictwie, warzywnictwie i sadownictwie. Do urozmaicenia wieczoru przyczynił się chór męski pod kier. organisty p. Józefa Mokury, 3 deklamacje druchen, monolog „Stary rezerwista" i wesoła sztuczka p. t. „Weselna perła". **M. K.**

Toporzysko ad Jordanów. Tutejsze SMP. męskie założone we wrześniu ubiegłego roku, uporało się już szczęśliwie z początkowemi trudnościami i pracuje coraz lepiej nad padniesieniem oświaty na terenie naszej wioski. W październiku założono własną bibljotekę, książki do niej w połowie zakupiono a w połowie podarowali druchowie. W styczniu ks. Patron wyświetlił obrazy z Betlejem i z Jasnej Góry. Na polu teatru amatorskiego nie zaniedbujemy się wcale. Staraniem SMP. urządzone zostały zimowe kursy gospodarcze dla druhów i starszych, prowadzone przez miejscowego p. kierownika szkoły.

Chcemy tą drogą podziękować za duchową opiekę nad nami, ks. kan. Rajdzie i ks. patronowi Ficowi, pp. Bednarczykom za bezpłatne ofiarowanie wygodnego lokalu na ognisko, p. Hopciasiowi za bezinteresowne oddanie wygodnego domu na urządzanie przedstawień, a naczelnikowi gminy p. Smółce za pomoc w urządzeniu sceny. Szczęść Boże w dalszej pracy! **Druh F. G.**

Czernichów. Rekolektantki z Czernichowa dziękują X. kan. Wł. Galusowi, za urządzone dla nich 3-dniowe rekolekcje.

To drugie małżeństwo żyło bez ślubu około dwudziestu lat, dzieci nie mieli. Serce biło mi mocno, gdy tam zapukałam: „Pochwalony Jezus Chrystus, słyszałam, że żyjecie bez ślubu, dlaczego? jaka przeszkoda? czy mogę wam dopomóc?"

Nie było jednak tak źle, jak się obawiałam — nie wyrzucili mnie za drzwi, ani też nie nagadali impertynencji, pytali tylko: „A dlaczegóż to się pani o to dopytuje? O co się rozchodzi?"

„Żal mi was, bo przecież żyjecie w grzechu, a to musi być strasznie przykre".

„Ej, tak, tak", żalił się mężczyzna, „do kościoła chodzimy, ale cóż, wyspowiadać się nie można, ksiądz mówi, że nie wolno, dopóki ze sobą żyjemy; a jakże ja od niej odejdę, na stare lata. Ani ona bezemnie, ani ja bez niej, któż mi co ugotuje, albo upierze?" Tu już Bartłomiej rozpłakał się na dobre.

„A dlaczegoż ślubu nie weźmiecie? Co wam przeszkadza?"

Usłyszałam historję, która zakrawa na bajkę, a jednak była prawdziwa! Człowiek ten ożenił się przed laty trzydziestu z kobietą złą i zalotną.

Będąc już jego żoną, wdała się w romans z innym, a gdy ten po jakimś czasie ją porzucił, przez zemstę podpaliła mu dom. Musiały być poważne okoliczności obciążające, gdyż skazano ją na kilkoletnie ciężkie więzienie. Przewieziona do Lwowa, dla odbycia wymierzonej kary, podała — niewiadomo z jakiego powodu, fałszywe imię i nazwisko. Pod tym nazwiskiem zapisano ją, a gdy w parę lat później umarła w więzieniu, w metryce śmierci to samo było uwidocznione. Biedny Bartłomiej twierdził, że zrobiła to umyślnie, by mu dokuczyć.

Niedługo po jej śmierci wróciła jedna z współuwięzionych, po odsiedzeniu kary i opowiedziała Bartłomiejowi, że żona jego umarła, wówczas poprosił o dowód jej zgonu. Dowód nadesłany opiewał na inne nazwisko!

Bartłomiej starał się jak umiał, piechotą poszedł do Lwowa, był i w konsystorzu, ale był analfabetą, nie miał pieniędzy na adwokata, wszelkie jego starania spełzły na niczem, ślubu nie mógł dostać z inną, bez dowodu śmierci pierwszej żony.

Zamieszkał z Baśką, lata mijały — nie widzieli wyjścia z tej sytuacji. Łatwe ono nie było; mimo stosunków, starań, bezinteresowne zabiegi adwokata Angermanna z Przemyśla, dopiero po dwóch latach zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dwóch

Kossocice. Nie opisuje różnych imprez od ostatniej korespondencji, wobec wołania Redakcji o krótkość. Odbyły się i opłatki i wszystkie uroczystości kościelne czy narodowe, znalazły swój oddźwięk. Chcemy bowiem brać żywy udział w ruchu religijno-oświatowym. Rekord biorą przedstawienia, bo też mamy aż cztery zespoły, które chcą służyć Bogu i Ojczyźnie ze sceny. Kółko amatorskie przy Lidze kat., związekń młodzieży męskiej i żeńskiej występują na własną rękę, a czwarci artyści, to robaki ledwie od ziemi odrosłe, po cichu przygotowały wcale udatnie dwie sztuczki i proszą o salę, bo i oni chcą coś na „Kościół“ zarobić. Zasadą naszą jest, by jak najwięcej ludzi zająć czynnie sprawą Bożą, bo jeżeli ktoś wkłada swą pracę w jakieś dzieło, to temsamem staje się ono dla niego droższe i pokocha je, gdy się jest zaś tylko widzem, staje się dla tej sprawy obojętny.

Pracowała też cała parafja z małymi wyjątkami prawie całą zimę przy budowie kościoła nowego. Dziś stoi już szkielet żelazobetonowy. Komitet ratunkowy według możności w dzisiejszych czasach działał. Korzystało z pomocy 16 osób po 8 razy w styczniu i lutym. Otrzymywali po 25 klg. ziemniaków, po 5 klg. żyta i jednorazowo po 2 zł., oprócz poszczególnych piekących wypadków, gdzie się musiało spieszyć z pieniężną pomocą. Ponadto gmina Soboniowice jednorazowo rozdzieliła zebrane zapasy między swych biednych. Jak poprzedniego roku tak i teraz Związek dziewcząt urządza „święcone“ dla biednych. Dostaną biedni do swoich domów — bo jak dać, to i odnieść — podarki w żywności. Trzebaby wspomnieć: rzadko, ale od czasu do czasu, Związek dziewcząt urządza zabawy bezalkoholowe. I udają się, niektórzy pomruczą, ale jak niema, no niema. Nie należy więc do istoty zabawy, by była pijana.

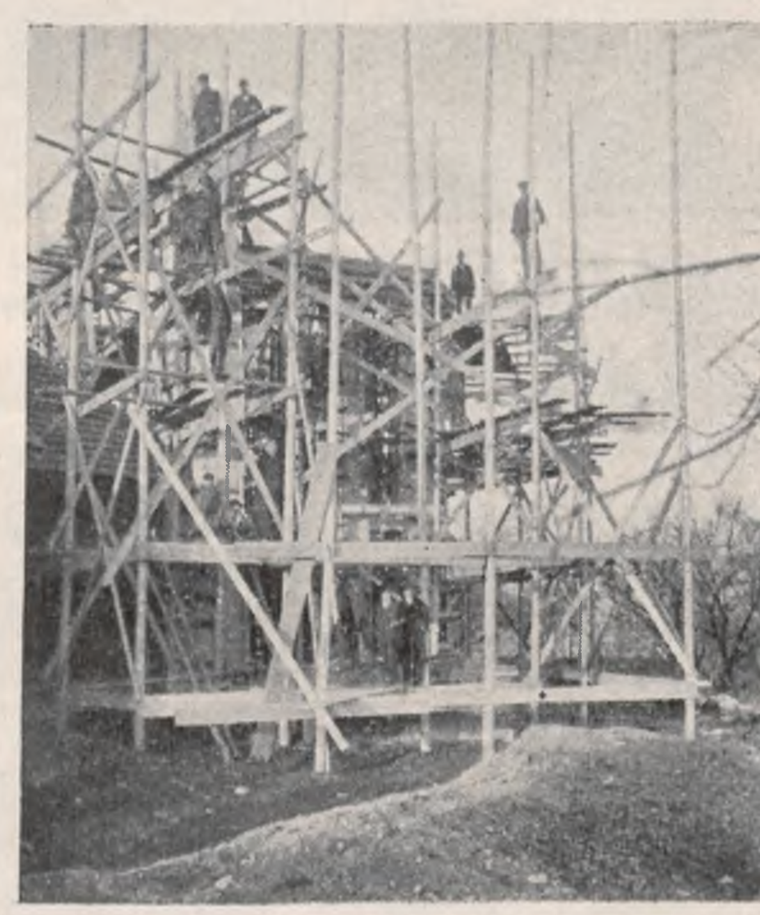
Jeden z parafji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Mętel w Pierzchowie: Zawiadamiamy Pana, iż od niedawna P. B. Rolny wznowił udzielanie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych na zakup ziemi, co w osobnym artykule szczegółowo poruszamy. Uzupełniamy więc odopowiedź listowną. **R. Z. w Chrzanowskiem.** A któżto powiedział, że katolikowi nie wolno zajmować się polityką? Wolno, a nawet trzeba koniecznie, tylko baczyć należy na to, by w polityce kierować się także nauką Chrystusową. Jeśli katolicy nie będą prowadzić zdrowej, na katolickim światopoglądzie opartej polityki, to przez to samo wydadzą kraj na pastwę ludzi, dla których nic nie ma świętego i wielkiego. **„Tradycja Wielkiego Tygodnia“** nie zamieścimy; trzeba dużo czytać, żeby sobie wyrobić styl, bo nawet najlepsza rzecz niezgrabnie ujęta, traci na wartości. **P. K. Kozioł** za znaczki dziękujemy, doręczymy gdzie należy.



Ks. prepozyt Niemczyński w otoczeniu komitetu i części uczestników przyjęcia (p. art. str. 236).



Szkielet pod żelazo-beton prezbiterjum nowego kościoła w Kossocicach.

świadków zeznało pod przysięgą, że kobieta skazana za zbrodnię podpalenia, była żoną Bartłomieja S. a wtedy Namiestnictwo zezwoliło na wydanie sprostowanej metryki śmierci.

Znamienne było obudzenie się sumienia u Bartłomieja i Basi. Tyle lat żyli spokojnie i oswoili się z tą myślą, że tak być musi; na rozstanie zdobyć się nie mogli — od chwili jednak, gdy sumienie ich zostało wstrząśnięte słowami: „Żyjecie w grzechu“, obudziła się w ich duszach tęsknota, nieprzeparte pragnienie pogodzenia się z Bogiem, odzyskania łaski poświęcającej. Bartłomiej zwłaszcza, może śmielszy od Basi, przychodził do mnie często: „Moja pani najdroższa, kiedy to już będzie, żebyśmy mogli ślub wziąć. Przecież to człowiek żyje, jak pies, ani do Spowiedzi św., ani do Komunji św. iść nie może — a już mi wstyd ludziom w oczy spojrzeć. Chyba pójdę od niej, na poniewierkę — ale co z nią będzie? To znów mówił mi: „Nie chcę, żeby pani szkodowała, może trzeba pieniędzy na koszta, mam uskładanych kilkadziesiąt koron“. „Nie trzeba, bądźcie spokojni. Jeździłam do Lwowa i Przemyśla nietylko w waszej sprawie, ale i dla załatwienia osobistych interesów, adwokat pobożny i dobry katolik, robi to za darmo, chyba na stemple dajcie pieniądze“.

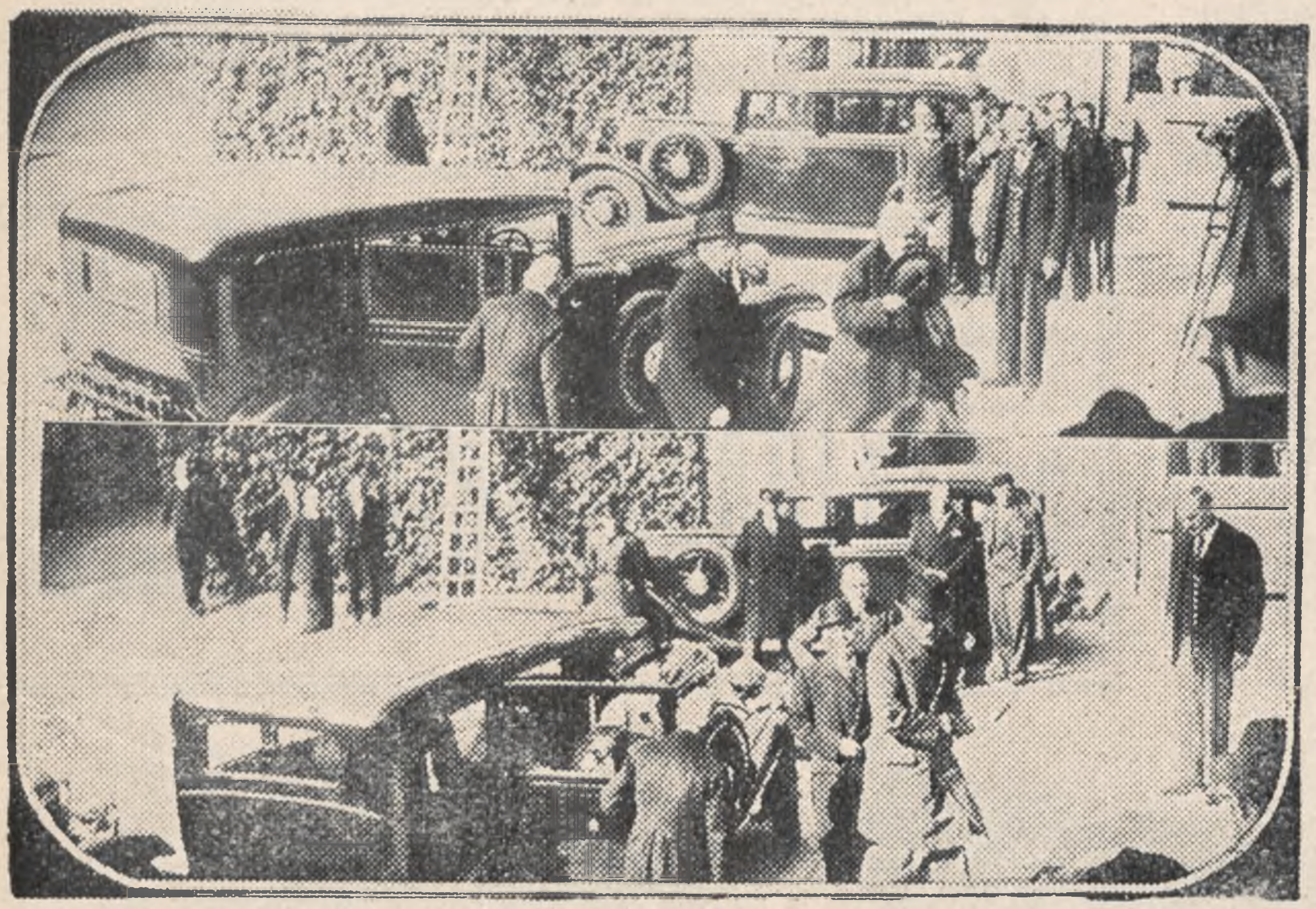
Trudno opisać radość i szczęście tych dwojga, gdy wreszcie mogli przystąpić do Sakramentów św. i wziąć ślub. Zawsze odtąd przystępowali, każdej niedzieli, w czasie pierwszej Mszy św. w kościele parafjalnym do Sakramentów św., a później jeszcze przychodzili na sumę.

Nigdy nie widziałam tak szczerej, gorącej wdzięczności — a przecież, grosza im nie dałam, tylko duszom ułatwiłam pojednanie z Bogiem. Nie raz, nie dziesięć — ilekrotnie mnie spotkali, dziękowali, błogosławili. Pewnego razu szłam chodnikiem, Bartłomiej zamiatał jezdnię. Podbiegł do mnie, całował po rękach, do nóg się chylił, ale się broniłam. Odchodząc, usłyszałam, jak się go inni robotnicy pytali: „Któż to jest ta pani, z którą się tak witacie?“ „To moja dobrodziejka, moja matka najlepsza, a niech jej Pan Jezus i Matka Boska błogosławi, niech jej da niebo! Dajże, Panie Jezu, żeby na dwa kroki przed Tobą była w niebie!“

Duszy ułatwić powrót do Boga, to największa z przysług, jaką oddać można Sercu Jezusowemu i bliźniemu.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Sesję budżetową sejmu zamknięto; w maju zbierze się Narodowe Zgromadzenie (sejm i senat razem) tylko w celu wyboru prezydenta Rzptej. Zresztą do jesieni rząd będzie miał wolne ręce, skoro uchwalono mu b. daleko idące pełnomocnitwa. Prezes klubu B. B. uważa,



Dwaj przeciwnicy w sprawie rozbrojenia przybywają na narady: u góry: Paul Boncour, min. spraw zagr. Francji, u dołu: Mac Donald, premjer angielski, który ostatnio przeciwstawił projektowi francuskiemu własny plan rozbrojenia świata (czytaj: dozbrojenia Niemiec).

że sejm trzeba bronić od atmosfery gadania. Przemówienie jego dalekie jednak było od uznania, mimo że sejm z większością B. B. posłusznie uchwalał wszystkie przedłożenia rządu.

P. J. Potocki, przeznaczony na stanowisko ambasadora we Włoszech zrezygnował z tej posady, demonstrując w ten sposób przeciw ostatnim planom Mussoliniego o rewizji traktatów pokojowych.

Obóz Wielkiej Polski rozwiązano na terenie całej Polski. Z bezpartyjnej początkowo organizacji przekształcił się w narodowo-demokratyczne stronnictwo młodych, których wprost porywał za sobą bez względu na przeszkody i szykany. Przyczynił się do rozwoju N-D-ecji wśród młodzieży.

Sprawę przywilejów Cerkwi prawosławnej rozpatruje się w Ministerstwie Sprawiedliwości, zwłaszcza chodzi o sądy prawosławne przy udzielaniu rozwodów małżeństwom katolickim. Sądy te w dalszym ciągu opierają się na dawnych przepisach carskich, że Cerkiew prawosławna jest panująca („gospodstwujuszczaja") w państwie i wyroki tych sądów wydaje się „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej"! Najwyższy już czas skończyć z temi fabrykami rozwodów!

Deficyt za luty wyniósł w gospodarce państwowej 26·5 milj. zł., zatem za 11 miesięcy roku 1932/33 już 245 milj., nie licząc 70 milj. zadłużenia państwa w Banku Polskim.

Zniżka taryfy na przesyłki kolejowe wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia.

Za noszenie habitów i sutann katolickich kilku „duchownych" marjawickich zostało skazanych w Warszawie po 1.000 zł. grzywny lub po miesiącu aresztu.

Demonstrować musieli strażacy warszawscy przed magistratem, aby uzyskać przynajmniej zaliczkę na pobory za 2 miesiące.

Mała strata. Niedoszły założyciel kasyna gry hazardowej w Otwocku, Pojzel, zdołał nabrać wielu niedoszłych „pracowników" na — 10 tysięcy zł. Sprawa karna. Ale przynajmniej daleko więcej ludzi nie będzie się zgrywać i rujnować.

W szkołach prywatnych rok szkolny skończy się 25 czerwca.

We Francji projekt bloku 4 mocarstw spotkał się z oporem całej umiarkowanej i narodowo myślącej prasy.

Komitet obrony żydów (niemieckich) tworzą we Francji Painleve i Rotschild.

Dzień imienin gen. Hallera we Francji połączono z dekorowaniem zasłużonych około utworzenia armji błękitnej w czasie wojny.

W Gańsku hitlerowcy dążą do obalenia dotychczasowego senatu (rządu) z prezydentem Ziehmem na czele.

Hitler otrzymał pełnomocnictwa bardzo rozległe i rozpuścił Reichstag (sejm). Centrum pogodziło się z Hitlerem po porozumieniu się, czy jednak nie będzie to układ wilka z jagnięciem?

Przyjaciel Hindenburga, b. min. Gerecke został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia 2 milj. marek. Podobno hitlerowcy przytem chcą usunąć i Hindenburga.

Żydzi ogłosili bojkot Niemców, w odpowiedzi na to w Niemczech zorganizowano powszechny bojkot żydowskich sklepów, przedsiębiorstw, wolnych zawodów i t. p.

Ubój rytualny zwierząt dla żydów połączony jest z męczarnią zwierząt i jako barbarzyński został zakazany w Niemczech.

Nad Rumunją i Węgrami szalejące burze pokryły kraj zwałami śniegów. I u nas wschodnie Karpaty chwilowo



Czego nie dokazał! — W paryskiej szkole muzycznej dyrektor teatrzyku Herman Aicher z Salzburga wykonał marjonetkami operę Mozarta. Na obrazku trzyma główne marjonetki: królowę Marję Antoninę i młodego Mozarta.

stały się rajem dla narciarzy.

Rumunja zastosowała ograniczenie co do przywozu towarów niemieckich.

FABRYKA WĘDLIN

Adama Mazurkiewicza

Kraków

Zwierzyniecka 25 tel. 180-38 Madalińskiego 7 tel. 116-41

Poleca wyborowe wędliny

Elektromechaniczna Piekarnia

JANA ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW, Karmelicka 21 tel. 138-67

Poleca dla szkół, zakładów, klasztorów itp. pieczywo i wyroby cukiernicze.

Przy większej dostawie odpowiedni rabat.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bieliznę dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Kraków, Grzegórzecka 7 tel. 141-05 („naprzeciw Collegium Medicum")

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Ceny umiarkowane.

MISJE:

Naj większy wybór w Polsce
Naj tańsze artykuły religijne

poleca

Alfred Machnicki

Kraków, Mikołajska 5, — P.K.O. 400.044, — tel. 133-70.

BACZNOŚĆ! GOSPODARZE-ROLNICY-OGRODNICY MIASTA ŻYWCA I OKOLICY

WSZELKIE NASIONA warzywne, kwiatowe i gospodarcze w pakietach i na wagę sprzedaje najtaniej firma:

ALOJZJA MOTYKÓWNA, ŻYWIEC, ul. Kościuszki 393

Stale na składzie zdrowotny pokarm dla ptaków.

Specjalność dla kanarków: „Murzynek".

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW MAŁY RYNEK róg ul. SZPITALNEJ

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych poleca

DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

WINA TOKAJSKIE MSZALNE.

Wszelkie zabiegi dentystyczne, oraz wstawianie zębów, białych i złotych plomb i mostków uprzystępni pracownikom nowootwarty

Zakład Dentystyczny w Krakowie ul. św. Jana 24. II p. od 9-1 i od 3-8

Cennik: Korona ze złota dukatowego (22 kar.) zł. 25. Ząb w złotym mostku zł. 22. Plomba porcelanowa lub srebrna z leczeniem zł. 6. Plomba porcel. lub srebrna bez leczenia zł. 3. Ząb biały w kauczuku zł 8. Proteza górna i dolna cała (28 zębów) zł. 150. Wyjęcie zęba przy wstawianiu zadarmo. Wyjęcie zęba bez bólu zł. 3. Zakład prowadzi uprawniony dentysta z Jarosławia A N T O N I K O R N I K, były dentysta legjonów polskich

Za roboty w złocie 12-letnia gwarancja!

Urzędnikom i ich rodzinom, Związkom, Stowarzyszeniom, Młodzieży, kształcącej się, oraz Pacjentom z prowincji jeszcze 10 procent opustu.

Spłaty przy większych kwotcah ratalne

ZAKŁAD INSTALACYJNO-BLACHARSKI

EDWARDA KALETY

Kraków, ul. Lubicz 19.

Wykonuje: Roboty blacharskie, krycie dachów, wież kościołów. Instalacje wodociągowe, gazowe, łazienki, klozety — kanalizacje oraz wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące, szybko, tanio, solidnie na płaty.

Fabryka Wędlin

KAROLA PAJĄKA

Kraków, tel. 180-41

Sklepy: Zwierzyniecka 21, Florjańska 5, Grodzka 59, Długa 14, Lwowska 9.

Poleca na święta wędliny w wielkim wyborze.

Każdy BEZPŁATNIE otrzyma Str. BROWNING

Dz. U. P. Nr. 2334. i 50 naboi.



6.95 zł.

strzelający z naboju, (bez zezwolenia), kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego syst. „Ankier" niczem nie różniący się od prawdziwego złota 18 karat. za zł. 6.95 (zam. 30) z 5-letnią gwarancją, wyr. co do minuty z wiecznem szkłem, 2 szt. 13 zł. lepszy gat. fantaz. 7.95, 10, 15, ze świec. cyferbl., wskazówkami zł 8.95, 12, 15, kryty Ankier z trzema kopertami zł. 12, 15, 17, 25, na rękę damski lub męski zł. 11, 13, 15, 20. Dewizki ze złota fracuskiego zł. 1, 2, 4, 5, budziki stołowe 10, 12 zł. — Brzytwy zagran. zł. 5. 8. Maszynki do strzyżenia włosów (zapas. grzebień.) 8.95, 10 zł — 1, 2, 4. Bez ryzyka. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Adresować: **Fabr. zeg. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. D. W.**

NA ŚWIĘTA

Poleca znane z dobroci wędliny jak: szynki kiełbasy, boczki, wędzonkę i t. p.

ALBIN SYNOWIEC

KARMELICKA 22.

Prawdziwe czysto wieprzowe kiełbasy oraz szynki, — boczki — karczki, — poleca na święta firma

A. J. KURKIEWICZ

Fabryka wyrobów masarskich

Kraków, ul. Grodzka 7. — telef. 112-01.



Optyk mechanik

T. TOMASZKIEWICZ KRAKÓW, ul. Florjańska L. 30 w sieni

Posiada własną szlifiernię szkieł. Wykonuje binokle i okulary według recept P. T. Okulistów najnowszej techniki optycznej.

Urządzenie pracowni szewskiej do sprzedania, Kraków ul. Grabowskiego 11. m. 5.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.—	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.